Rok VI
Nr. 7/228/L
Stockholm, dnia 15 lutego 1945r. <u>Na prawach rękopisu</u>

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E
Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

W Y R O K .

W Jałcie na Krymie dobiegły końca obrady szefów rządów trzech zwycięskich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckich Republik Radzieckich.

Obszerny komunikat o wynikach obrad wskazuje na uzgodnienie zapatrywań i decyzji uczestników konferencji we wszystkich wymienionych sprawach.

Poniżej podajemy dosłowne brzmienie orzeczenia konferencji w sprawie Polski:

"Przybyliśmy na Konferencję Krymską z postanowieniem uzgodnienia naszych zdań w odniesieniu do Polski. Przedyskutowaliśmy całkowicie sprawę ze wszystkich punktów widzenia. Ponownie umocniliśmy się w naszym wspólnym pragnieniu ujrzenia wskrzeszonej Polski, silnej, wolnej, niezależnej i demokratycznej. W wyniku naszych dyskusji ugodziliśmy się co do warunków utworzenia nowego prowizorycznego zjednoczonego rządu polskiego w taki sposób, by rząd ten mógł domagać się uznania przez trzy mocarstwa. Porozumienie, któreśmy osiągnęli, brzmi, jak następuje:

"Przez całkowite uwolnienie kraju przez czerwoną armię powstała w Polsce nowa sytuacja. Sytuacja ta wymaga, by powstał prowizoryczny rząd polski, który mógłby uzyskać szerszą podstawę niż to było możliwe, zanim zachodnia Polska została ostatnio wyzwolona. Prowizoryczny rząd, który obecnie działa w Polsce, zostanie w tym celu przebudowany na bardziej demokratycznej podstawie z włączeniem demokratycznych przywódców w samej Polsce i przedstwicieli Polaków zagranicą. Ten nowy rząd otrzyma wówczas nazwę prowizorycznego polskiego rządu zjednoczenia narodowego. Celem reorganizacji obecnego rządu według powyższych wytycznych, upoważniono Mołotowa, Harrimana (ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie) i sir Archibalda Clark Kerra (ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie) do utworzenia komitetu, który przede wszystkim będzie pertraktował w Moskwie z członkami obecnego prowizorycznego rządu i pozostałymi polskimi przywódcami demokratycznymi z Polski i z zagranicy. Ten prowizoryczny polski rząd zjednoczenia narodowego winien zobowiązać się do przeprowadzenia w jak najkrótszym czasie wolnych i nieskrępowanych wyborów na zasadach powszechnego i tajnego głosowania. Wszystkie demokratyczne i antynazistowskie stronnictwa będą miały prawo uczestniczyć w tych wyborach i wystawić swych kandydatów.

"Po utworzeniu jak wyżej prowizorycznego polskiego rządu zjednoczenia narodowego, rząd rosyjski - który teraz utrzymuje stosunki dyplomatyczne z obecnym prowizorycznym rządem polskim - oraz rząd amerykański i brytyjski nawiążą dyplomatyczne połączenia z nowym prowizorycznym polskim rządem zjednoczenia narodowego i wymienią ambasadorów, od których będą otrzymywały raporty o sytuacji w Polsce.

"Trzej szefowie rządów uważają, że wschodnia granica Polski powinna biec wzdłuż linii Curzona z odchyleniami w niektórych obszarach o 5 do 8 km na korzyść Polski. Uważają oni, że Polska musi uzyskać znaczne powiększenie terytorium na północy i na zachodzie. Są oni zdania, że odnośnie rozmiaru tego powiększenia należy zaciągnąć we właściwy sposób opinii nowego prowizorycznego polskiego rządu zjednoczenia narodowego i że ostateczne wytyczenie zachodniej granicy Polski należy następnie odroczyć do konferencji pokojowej."

--- o ---

DEKLARACJA POLSKIEGO RZĄDU.

Dnia 13 b.m. rząd polski ogłosił deklarację, w której wypowiada się w sprawie orzeczenia Konferencji Krymskiej o losach Polski. Ponieważ nie mamy dotąd autoryzowanego tekstu tej deklaracji, ograniczamy się z konieczności do podania jej w skrócie i w nieurzędowym brzmieniu.

Rząd polski oświadcza zatem, że przed Konferencją Krymską doręczył rządom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych memorandum, w którym dał wyraz nadziei, że nie wezmą one udziału w jakichkolwiek decyzjach o losie Polski, bez uprzedniego porozumienia się z polskim rządem i wyrażenia przezeń zgody. W tymże memorandum rząd polski zadeklarował, że pragnie doprowadzić do rozwiązania wywołanego przez Rosję sporu normalnymi metodami międzynarodowymi z właściwym poszanowaniem interesów obu zainteresowanych stron.

Mimo to przygotowano i powzięto na konferencji trzech mocarstw decyzję bez udziału, upoważnienia i wiedzy polskiego rządu. Metoda, którą zastosowano w odniesieniu do Polski jest zaprzeczeniem elementarnej zasady, która obowiązuje aliantów i pogwałceniem ducha i litery Karty Atlantyckiej oraz prawa każdego narodu do obrony swych własnych interesów.

Rząd polski oświadcza, że nie może uznać decyzji konferencji trzech mocarstw w sprawie Polski i że decyzja ta nie może być wiążąca dla polskiego narodu. Rząd polski będzie uważał, że oderwanie wschodniej części polskiego obszaru przez ustalenie rosyjsko-polskiej granicy wzdłuż linii Curzona stanowi piąty rozbiór Polski, tym razem przez sprzymierzeńców.

Zamiar trzech mocarstw stworzenia "prowizorycznego polskiego rządu zjednoczenia narodowego" drogą wprowadzenia do ustanowionego przez zagranicę komitetu lubelskiego osób, które określono ogólnikowo mianem "demokratycznych przywódców z Polski i z zagranicy" zalegalizuje jedynie wkraczanie Rosji w wewnętrzne sprawy Polski. Jak długo obszar Polski znajduje się pod okupacją wyłącznie rosyjskich wojsk, tego rodzaju rząd nie zagwarantuje narodowi polskiemu - choćby w obecności brytyjskich i amerykańskich dyplomatów - prawa do wyrażania swej woli.

Rząd polski, jedyny prawny i powszechnie uznawany rząd Polski - który przez pięć i pół lat kierował walką narodu i państwa polskiego przeciw państwom osi w kraju i na wszystkich frontach - wyraził w doręczonym brytyjskiemu i amerykańskiemu rządowi memorandum gotowość współpracy nad utworzeniem w Polsce rządu reprezentującego rzeczywiście wolę polskiego narodu. Rząd polski podtrzymuje tę gotowość.

--- o ---

Podobno jedynie premier Mikołajczyk, Stronnictwo Ludowe, część Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i około połowy PPS ogłosili, że nie podtrzymują deklaracji rządu prem. Arciszewskiego.

--- o ---

INNE DECYZJE KONFERENCJI KRYMSKIEJ.

Konferencja Krymska powzięła jeszcze inne decyzje, odnoszące się do wszystkich uwolnionych narodów. Szefowie rządów trzech mocarstw postanowili, iż:

wprowadzenia porządku w Europie i odbudowy gospodarczego życia należy dokonać takimi metodami, które umożliwią uwolnionym narodom wykorzenienie ostatnich śladów nazizmu i faszyzmu oraz utworzenie instytucji demokratcznych według własnego wyboru, zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej i że

(1) trzy mocarstwa pomogą wspólnie uwolnionym narodom powrócić do pokojowych stosunków

(2) udzielą wyniszczonym narodom doraźnej pomocy

(3) utworzą tymczasowe władze, które będą reprezentowały wszystkie demokratyczne elementy wśród ludności i zobowiążą się jak najszybciej urządzić wolne wybory celem powołania rządów opartych na woli narodów i

(4) ułatwią, gdzie to będzie potrzebne, przeprowadzenie takich wyborów.

ROZKAZ do ARMII KRAJOWEJ.

Prezydent Rzeczypospolitej wydał dnia 7 lutego r.b. następujący rozkaz do dowódcy Armii Krajowej:

"W chwili, gdy niemiecki najeźdźca jest wypierany przez czerwoną armię z polskiej ziemi, ustają w naszym kraju działania zbrojne, a oddziały Armii Krajowej przestają istnieć.

"Żołnierze Armii Krajowej! W walkach z niemieckim najeźdźcą wykonaliście chwalebnie Wasz obowiązek, dając wyraz niezłomnej woli całego narodu. Byliście zbrojnym ramieniem polskiego podziemnego państwa i krajowych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Do ostatniej chwili zadawaliście napastnikowi ciężkie ciosy, chroniliście ludność przed jego barbarzyństwem, ratowaliście więźniów i uchodźców, osłanialiście przed zniszczeniem miasta i wsie. W ciągu pięciu lat, w najtrudniejszych warunkach, z ogromnym i nadludzkim poświęceniem prowadziliście nierówną i bohaterską walkę, świadcząc wobec historii i świata, że naród polski ma prawo do wolności i składając dowody Waszej bezwzględnej lojalności wobec sprzymierzeńców. Walcząc na Wołyniu, o Wilno, o prowincje lubelskie i w znanej na całym świecie z bezprzykładnego poświęcenia i bohaterstwa bitwie o Warszawę, okryliście sztandary polskie wielką chwałą.

"W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej pragnę podziękować wszystkim żołnierzom Armii Krajowej za ich męstwo i bezgraniczne poświęcenie, a jej dowódcom za wybitne kierownictwo. Składam hołd poległym. Rząd Rzeczypospolitej uczcił Waszą służbę w osobnej uroczystej proklamacji.

"Aczkolwiek okoliczności zmuszają nas rozwiązać krajowe siły zbrojne Rzeczypospolitej, wszyscy winni wierzyć w dalszym ciągu w słuszność naszych dążeń i postępować tak, by nasza sprawa znalazła zrozumienie w sumieniu świata i sprawiedliwe rozwiązanie. Polskie siły zbrojne zagranicą będą nadal toczyły swą nieugiętą walkę i starały się być godne Was, żołnierze polskiej Armii Krajowej.

"Niech żyje wolna i niepodległa Polska!"

--- o ---

DEKORACJA GEN. ANDERSA I GEN. JUIN'A.

W poniedziałek, dnia 5 lutego r.b. w Ambasadzie R.P. w Paryżu gen. Anders udekorował gen. Juin, szefa francuskiego sztabu głównego srebrnym Krzyżem Virtuti Militari.

Następnie gen. Juin odznaczył gen. Andersa Komandorią Legii Honorowej i udekorował go "Croix de Guerre" z palmami.

II Korpus Polski pod dowództwem gen. Andersa walczył we Włoszech wspólnie z francuskim korpusem pod dowództwem gen. Juin.

Przy dekoracji obecni byli liczni przedstawiciele alianckich wojsk.

--- o ---

O PRAWDZIWYCH PRZYJACIOŁACH POLSKIEGO ŻOŁNIERZA.

Przeglądając POLSKĘ WALCZĄCĄ z dnia 27 stycznia b.r., znajdujemy pod powyższym tytułem list nadesłany do redakcji przez Karola Lewkowicza - widocznie żołnierza I-ej Pancernej Dywizji - który pisze:

"W szeregu zdawkowych frazesów, od których roją się korespondencje z "placu boju", utonęła już niejedna prawda o I-ej Dywizji Pancernej. W powodzi szumnych słów o "entuzjastycznym przyjęciu", o "szalejących z radości tłumach" i stereotypowych opisach oficjalnych uroczystości, zginęła również prawda o nici ach serdecznej przyjaźni, jaka zawiązała się między polskim żołnierzem, a ludnością wyzwolonej Belgii. Przyjaźni, która, jak polsko-australijskie braterstwo broni, jak przyjaźń polsko-szkocka, oparta jest na głębszych uczuciowych podstawach i która nie wygaśnie z chwilą przeminięcia pierwszego entuzjazmu wyzwolenia.

"W naszych oficjalnych reportażach (a jakże ciąży na nich i jak nas żołnierzy frontowych denerwuje ich oficjalny styl) wyzwolona Francja, Belgia, Holandia - odmalowane są w tych samych barwach. Nam jednak się wydaje, że Belgowie zasłużyli sobie na słowa szczerszej sympatii i wdzięczności, tak - wdzięczności!

"Od pierwszej chwili przekroczenia granicy belgijskiej uderzyła

nas mniej głośna może , ale za to budząca zaufanie serdeczność, entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski, gdy tylko zostały rozpoznane nasze orzełki na czapkach i przede wszystkim ów szczery uśmiech radości, który rozświetlał twarze wyległych na ulice tłumów.

"W szalonym pościgu migały przed naszymi oczami wsie i miasta belgijskie. Niekiedy kilkaset zaledwie metrów dzieliło nas od uciekającego nieprzyjaciela, a już pierwsze nasze szeregi witane były flagami belgijskimi, dumnie powiewającymi z okien domów, a tłumy, nie zważając na padające jeszcze strzały, wiwatowały na naszą cześć. Nieraz dopadaliśmy uciekających Niemców na skraju osiedli, lub miasteczek. Nieprzyjaciel otwierał do naszych czołgów ogień przeciwpancerny, z okień padały snajperskie strzały. Konieczność wojenna zmuszała nas do rozwinięcia siły ognia. Waliły się wtedy i płonęły belgijskie domy. Znów jednak, po przestaniu oporu, zza gruzów i pogorzelisk powiewały do nas czarno-żółto-czerwone chorągiewki i witały nas rozjaśnione niewymuszonym uśmiechem radości twarze ludzi, którzy przed chwilą utracili cały swój dobytek.

"Walka o Belgię, jak każda walka, pochłonęła ofiary i z naszych szeregów. W Belgii jednak nie my już musieliśmy się kłopotać o groby dla naszych kolegów. Ludność cywilna, księża, zakonnicy..., dbali już o to, by zwłoki żołnierza-tułacza spoczęły na honorowym miejscu tutejszego cmentarza, by groby umajone zostały świeżymi kwiatami, by zwiędłe kwiecie zastąpiono nową wiązanką, nowym wieńcem. Na całym świecie pełno dziś grobów polskich żołnierzy. Nigdzie jednak groby te nie są otaczane taką czcią i taką troskliwością ogółu - jak w Belgii.

W Belgii nie trzeba było rekwirować kwater - to my tam poprostu siłą "rekwirowani" byliśmy na kwatery. Okrytemu kurzem francuskich i belgijskich dróg żołnierzowi odstępowali gospodarze swoje wygodne, czyste łóżko. Wsadzali nas do niego, nie zważając na głośne protesty wypowiadane we wszystkich znanych nam językach. Odpoczynek poprzedzić musiała nieodwołalnie skromna kolacja - czym chata bogata, tym rada (a nie była ona bogata po czterech latach okupacji niemieckiej).

"Gdy w mieście wypadł nam dłuższy postój - szeroko otwierały się przed nami drzwi belgijskich domów. Często już nawet uciążliwe, lecz zawsze serdeczne zaproszenia sypały się dla każdego, który w jakimkolwiek języku potrafił się porozumieć z "Tubylcami". Żołnierza skrępowanego niezbyt wykwintnym stanem polowego munduru, gościły komfortowe salony belgijskich bogaczy, dostatnie mieszkania inteligencji i robotników. Wszędzie podziwiać mogliśmy (pcha się poprostu pod pióro określenie: staropolską) gościnność Belgów, ich niedeklamowaną radość z powodu wyzwolenia i ich specjalną, tak - specjalną - sympatię dla Polaków. W długich rozmowach nieraz słyszeliśmy niezdawkowe słowa uznania dla walczącej jeszcze wówczas Warszawy, słyszeliśmy słowa szczerego zainteresowania sprawą polską, której echa dotarły tutaj poprzez okupacyjną cenzurę. Nie słyszeliśmy natomiast "przyjacielskich" rad, by "zrezygnować z bezcelowego oporu".

"Po kilku dniach pobytu Polaków w mieście nie tylko młode dziewczęta, nie tylko dzieci, ale nawet stateczne panie i starsi panowie nosili na ubraniach polskie orzełki, "Polandy" i biało-czerwone proporczyki, rozdzielane przez nas szczodrze jako "souveniry".

"Minął okres naszego pobytu i marszu przez Belgię. Tułaczy szlak zawiódł Dywizję Pancerną do Holandii. Wspomnienia z Belgii, jedne z najmilszych wspomnień pięcioletniej tułaczki, głęboko utkwiły w naszej pamięci. Setki listów, jakie codziennie mimo trudności pocztowych wędrują w obie strony, odświeżają te wspomnienia. Nasze szlaki przepustkowe nie wiodą do Francji (chyba że ktoś tam ma rodzinę), ani do wyzwolonych miast Holandii, ale do Gandawy, do Brukseli, Antwerpii i innych miast i miasteczek Belgii. I nie ciągnie nas do nich nadzieja wesołej zabawy, ale nadzieja odetchnięcia przynajmniej przez kilka dni w serdecznej atmosferze przyjacielskiego, cywilnego domu. W atmosferze, której każdy z nas bardziej jest spragniony, niż najbardziej szampańskiej rozrywki. A wita nas w Belgii, chociaż przewinęły się przez nią setki tysięcy alianckich żołnierzy, ta sama gościnność, ten sam serdeczny uśmiech - uśmiech zarezerwowany wyłącznie dla Polaków. Witają nas obnoszone nadal polskie odznaki.

"Czemu zawdzięczamy to wyróżnienie? Może starym więzom przyjaźni, łączącym nasze narody; może lojalności, z jaką bohaterski naród belgijski ocenia nasz wkład do tej wojny; może zrozumieniu naszej ciężkiej obecnej sytuacji, zrozumieniu, które ułatwia burzliwa historia ich kraju; a może wreszcie wzorowemu zachowaniu się żołnierzy Dywizji, którzy stanęli na wysokości zadania nie tylko na polach bitew, ale i we współżyciu z

ludnością cywilną uwolnionych krajów. Zresztą wszystkie te czynniki zapewno odegrały tu swoją rolę, stwarzając atmosferę, w której - gdyby nie trudności językowe - czulibyśmy się niemal jak w rodzinnym kraju."

K O M U N I K A T Y L O K A L N E

-x- Sekretariat Sekcji Kulturalno-Oświatowej prosi wszystkich b. członków Związku Harcerstwa Polskiego o zarejestrowanie się w Sekretariacie. Podać należy stopień harcerski, ostatnio pełnioną funkcję, lata służby oraz specjalność. Adres Sekretariatu Sekcji Kulturalno-Oświatowej: "Ognisko", Jungfrugatan 3o/II.

-x- Zarząd Związku Żydów Polskich w Szwecji komunikuje, że na skutek starań Związku, amerykańska instytucja pomocy Joint Distribution Committee przekazała do Mosaiska Försammlingen w Sztokholmie 47.000 kr na wysyłkę transportu żywności, odzieży i lekarstw dla dzieci żydowskich w Polsce.

-x- W czwartek, dnia 15 lutego r.b. o godz. 2o-ej p. mag. Ewa Zahorska wygłosi w Franska Biblioteksrummen, Humlegårdsgatan 13 odczyt p.t. "Une Ambassadrice de la France à Varsovie, madame Geoffrain". Wstęp 1 kr.

-x- Grupa Polaków w Köping urządziła dnia 4 lutego r.b. polski wieczór dla Szwedów. Na program wieczoru złożyły się śpiewy solowe oraz zbiorowe, tańce ludowe, skecze w języku szwedzkim oraz rysowanie politycznych karykatur.
Całość zrobiła na Szwedach jak najlepsze wrażenie.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
chleb	RV 17-20	12.3.1945	według dotychczasowych norm
ser	Os 14	26.3.1945	25o gr sera
jajka	Ä 79	26.2.1945	225 gr jaj

Dnia 15 lutego k o ń c z ą się kartki na cukier (H 114, 115), dnia 16 lutego k o ń c z ą się kartki na mięso (SG 23, 24, 25), a dnia 19 lutego k o ń c z ą się kartki na tłuszcze (M 537-54o, M 541-544, K 133-134, Kp 133-134) i na ryż (N 34).